

Wielkopolski Rzemieślnik

NUMER 9/2013 – PAŹDZIERNIK 2013

<http://irpoznan.com.pl>

*Nowe kierunki wieloletniej współpracy
Wywiad ze Stanisławą Ziółkowską z PIP*

Hesja – Wielkopolska, Wiesbaden – Poznań

Przepis na perfekcyjną „musztardówkę”

REDAKTOR NACZELNY

Marzena Rutkowska-Kalisz

OPRACOWANIE GRAFICZNE I SKŁAD

Katarzyna Rusin-Smolińska

WYDAWCAWielkopolska Izba Rzemieślnicza
w Poznaniu**KONTAKT**

al. Niepodległości 2

61-874 Poznań

<http://irpoznan.com.pl>e-mail: redaktor@irpoznan.com.pl**SUBSKRYPCJA**

Subskrypcję Wielopolskiego Rzemieślnika można zamówić pod adresem

e-mail: redaktor@irpoznan.com.pl

z dopiskiem w tytule „Subskrypcja”.

Każdy kolejny numer zostanie przesłany do Państwa drogą elektroniczną

w dniu ukazania się WR na Portalu.

Oczekujemy też na Państwa uwagi

i sugestie pod tym samym adresem

e-mail.



Wrzesień minął równie szybko jak tegoroczne późne i krótkie lato. Czas wydaje się biec wyjątkowo szybko w tym roku. Oddajemy Państwu już październikowy numer naszego miesięcznika, w którym dużo jest na temat BHP, kultury pracy i wyrabianiu w sobie dobrych zawodowych nawyków. Jak to robić skutecznie? Jak rozbudzać pasję w młodych rzemieślnikach? Jak zmieniać szkołę zawodową by, skutecznie przekonywać do podejmowania nauki w rzemiośle? Sesja egzaminacyjna rozkręciła się na całego. Tłumy młodych ludzi aspirujących do tytułu czeladnika codziennie przynoszą odpowiedź na pytanie, czy potrafimy przygotować ich do wykonywania zawodu. Ci młodzi ludzie już wybrali. Ale to na nas – starszych kolegach w różnych branżach – ciąży odpowiedzialność za to by w przyszłości zechcieli związać się z nowoczesnymi, prężnie działającymi cechami. To także my właśnie teraz musimy zadbać o doniosłość głosu naszego środowiska. Niestety dotychczasowe rezultaty żmudnego zbierania ankiet umożliwiających potwierdzenie naszego statusu reprezentatywnej organizacji pracodawców nie napawają optymizmem!

Szanowni Państwo!

Brakuje spodziewanej ilości ankiet, bo w rzemiośle pracuje nas zdecydowanie więcej niż wynika to z nadesłanych dotychczas formularzy. Czyżby brakowało zrozumienia powagi sytuacji? Za chwilę może nas brakować w Powiatowych Radach Zatrudnienia, w WKDS-ie, przy stole Komisji Trójstronnej. Licząc na zrozumienie niestrudzenie apeluję o pełną mobilizację i uzupełnienie brakującej dokumentacji. Liczy się naprawdę każdy zakład, każdy pracownik...

TOMASZ WIKA**Dyrektor Wielkopolskiej Izby Rzemieślniczej w Poznaniu**

W NUMERZE

3-4

Obradowała Rada Izby

4-7

Nowe kierunki wieloletniej współpracy

Wywiad ze Stanisławą Ziółkowską z Państwowej Inspekcji Pracy w Poznaniu

8

Nowa kadencja komisji i nowe zasady oceniania na egzaminach

9

Hesja - Wielkopolska, Wiesbaden - Poznań
Niemieccy rzemieślnicy na stażu w Polsce

10-11

Rozmowa z...

Wywiad z dr Martinem Pottem - Dyrektorem Izby w Wiesbaden

12-14

Jubileuszowe XV Święto Chleba

15

Zaproszenie

Gęsina na imieninach!!!

16-17

Zorganizujemy Dzień Rzemiosła w każdym powiecie!

Relacja z Festiwalu Rzemiosła w Pleszewie

18-21

Przepis na perfekcyjną „musztardówkę”

Wywiad z Dyrektorem Ewą Nowicką

22

Prezentacja zawodów rzemieślniczych:
LAKIERNIK

23-24

Jeżeli zdecyduje się na pracę za granicą, kto wypłaci mi należne świadczenia społeczne?

25-26

CSR, czyli społeczna odpowiedzialność biznesu

Po wakacyjnej przerwie - 5 września 2013 - odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Izby. Rozpoczęło się jednak... nietypowo. Wszystko za sprawą porozumienia jakie zostało zawarte między naszą Izbą a Okręgowym Inspektoratem Pracy. Uroczyście podpisano kolejne **Porozumienie pomiędzy Okręgowym Inspektorem Pracy w Poznaniu, a Prezesem Wielkopolskiej Izby Rzemieślniczej w Poznaniu w sprawie zasad współdziałania Okręgowego Inspektoratu Pracy w Poznaniu z Wielkopolską Izbą Rzemieślniczą w Poznaniu.**

Obradowała Rada Izby

Za tym oficjalnie brzmiącym komunikatem kryje się potwierdzenie bardzo solidnej i owocnej współpracy, która rozpoczęła się niemal dwadzieścia lat temu. Pierwsze takie porozumienie rzemiosło zawarło w 1998 roku. Podpisany właśnie dokument nie tyle wyznacza zadania na kolejne lata ile przede wszystkim sankcjonuje codzienną współpracę.

Rzemiosło jako największy nauczyciel zawodu ma wobec rzeszy przyszłych pracowników konkretne obowiązki. Dlatego tak istotne jest wpajanie kardynalnych zasad BHP i kultury pracy od początku, od chwili podjęcia nauki zawodu – mówił Prezes Jerzy Bartnik. Z kolei Stanisława Ziółkowska Okręgowy Inspektor Pracy w Poznaniu podkreślała, że *dla każdego pracodawcy: rzetelny, zaangażowany pracownik, który zna i przestrzega zasad BHP to prawdziwy skarb*. Wiele mówiła też o pracy inspektorów PIP, którzy zdecydowanie bardziej chcą ostrzegać i pouczać niż być zmuszonym do egzekwowania przepisów i wystawiania mandatów. Po tych wystąpieniach przyszedł czas na mniej oficjalne rozmowy i rzeczywiście z sali padało wiele pytań, na które Stanisława Ziółkowska starała się wyczerpująco odpowiadać. Trudno było jednak w krótkim czasie poruszyć wszystkie zagadnienia, zwłaszcza te bardzo rozległe jak na przykład nowelizacja czasu pracy. Zdecydowanie więcej będzie można dowiedzieć się niebawem. Porozumienie bowiem zakłada między innymi współdziałanie stron w zakresie działalności szkoleniowej – już dziś możemy zapowiedzieć cykl takich spotkań,

które będą zorganizowane w Izbie. Co najważniejsze będą one uwzględniały specyfikę poszczególnych branż.

Po krótkiej przerwie, już bez zmian przystąpiono do realizacji zwyczajowego planu obrad. Zgromadzeni przyjęli protokół z poprzedniej Rady i sprawozdanie z wykonania uchwał. Następnie zajęli się kwestiami oświatowymi. Iwona Derda przedstawiła informacje na temat powołanych komisji. W efekcie tych wielotygodniowych przygotowań w naszej Izbie blisko 600 osób będzie przeprowadzało egzaminy w 55 zawodach. Tradycyjnie już najwięcej powołań odebrali członkowie komisji związanych z motoryzacją, budownictwem i fryzjerstwem. Iwona Derda mówiła też o ujednoczeniu kryteriów oceniania i pokrótce omówiła wyniki szkoleń jakie przeprowadzono z nowo powołanymi członkami komisji egzaminacyjnych. Rada zajęła się także uhonorowaniem tych osób, które już zakończyły swoją działalność w komisjach. Uchwalono, że osoby najbardziej zasłużone dla prac komisji egzaminacyjnych otrzymają specjalną odznakę i dyplom.

W kolejnym punkcie obrad Magdalena Białas omówiła działania zmierzające do potwierdzenia naszej reprezentatywności w organach dialogu społecznego. Co kryje się za tą skomplikowaną nazwą? W praktyce oznacza to żmudną procedurę jaką muszą przejść zarówno cechy jak i Izba. Chodzi o rzetelne udokumentowanie stanu zatrudnienia w rzemiosle. Aby rzemiosło mogło być reprezentowane

w Komisji Trójstronnej w Wojewódzkich Komisjach Dialogu Społecznego czy też Powiatowych Radach Zatrudnienia musi wykazać, że w całej Polsce jest związane z nim 300 000 osób. Specjalne formularze są liczone w cechach, potem w izbach, następnie w Warszawie w ZRP. Muszą być oryginalne, opatrzone pieczętkami, podpisami, właściwymi nazwami i numerami PKD określającymi rodzaj działalności. Mają stanowić dowód w sądzie. Podobne żmudne „liczenie dusz” przeżyliśmy już cztery lata temu. Wtedy rzemiosło spełniło wymóg. Jak będzie w tym roku? Na posiedzeniu Rady jeszcze raz zaapelowano o bardzo poważne traktowanie sprawy i pełną mobilizację.

Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości zamierza korzystać przy nowym rozdaniu funduszy unijnych z opracowywanego właśnie nowego systemu. Przedstawiony została do konsultacji. RUR, a raczej „rura” jak powszechnie zaczęto określać nowy projekt był tematem wystąpienia Bogumiły Frąckowiak.

Rejestr Usług Rozwojowych ma być osadzony w Internecie i komunikować się będzie można z nim tylko drogą elektroniczną. Dotyczy to zarówno firm, które chcą szkolić jak i tych, które tego typu usług poszukują. Aby zarejestrować się w tym systemie i zostać zaliczonym w poczet firm szkolących trzeba będzie spełnić wyjątkowo wyśrubowane kryteria. Chodzi nie tylko o kadre szkoleniowców, ale także o udokumentowany fakturami określony obrót roczny z ostatnich trzech lat. W praktyce może to skutecznie wyeliminować cechy czy nawet izby z możliwości ubiegania się o dofinansowanie szkoleń. Jest to w prawdzie dopiero projekt, ale prace nad nim są bardzo zaawansowane. Istnieje więc duże prawdopodobieństwo, że z tego rynku rzemiosło może zostać wykluczone.

Na zakończenie obrad przyjęto uchwałę w sprawie nadania odznaczeń rzemieślniczych.

**Opracowała:
Marzena Rutkowska-Kalisz**

NOWE KIERUNKI WIELOLETNIEJ WSPÓŁPRACY

Współpraca wielkopolskiego rzemiosła z Państwową Inspekcją Pracy ma wieloletnie tradycje. Sukces tych bardzo dobrych wzajemnych relacji opiera się przede wszystkim na tym, że obie strony wyznają zasadę iż lepiej zapobiegać niż gasić. Już dziś zapowiadamy, że informacji na temat BHP będzie w naszym piśmie więcej, a korzystając z obecności w Izbie Pani Stanisławy Ziółkowskiej poprosiliśmy o odpowiedzi na kilka pytań.

Nowe kierunki wieloletniej współpracy



Jak ocenia Pani zakończoną Strategię Ograniczania Wypadków przy Pracy, a co najważniejszego będzie charakteryzowało tą nową Strategię. Czy Pani zdaniem będzie trudniejsza w realizacji.

Stanisława Ziółkowska: W piątek 13 września w siedzibie Okręgowego

Inspektoratu Pracy w Poznaniu odbyło się inauguracyjne posiedzenie Wielkopolskiej Komisji Ograniczania Zagrożeń Zawodowych w latach 2013 – 2020, której jej uczestnicy uznali za celowe kontynuację idei Wielkopolskiej Strategii Ograniczania Wypadków przy Pracy w latach 2010 – 2012. Warto też podkreślić, że honorowy patronat nad Strategią objęli Wojewoda Wielkopolski oraz Marszałek Województwa Wielkopolskiego. Wszyscy uczestniczący

w posiedzeniu partnerzy Strategii uznali, że podjęte w ramach WSOWpP działania należy kontynuować. Podczas posiedzenia przyjęto regulamin Komisji i wstępny plan działania. Głównymi założeniami zarówno „starej” jak i „nowej” Strategii jest najogólniej rzecz ujmując propagowanie bezpiecznych zachowań w każdym miejscu wykonywania pracy poprzez min. promocję dobrych praktyk, upowszechnianie wiedzy o zagrożeniach zawodowych oraz popularyzację wśród młodzieży kultury bezpieczeństwa. Działania Strategii opierają się min. na zasadach dobrowolności i partnerstwa, co oznacza, że wszyscy uczestniczący w jej realizacji mają równe prawa. Okręgowy Inspektorat Pracy zapewnia koordynację działań. Wielkopolska Strategia Ograniczania Zagrożeń Zawodowych w latach 2013 – 2020 obejmuje stosunkowo długi okres czasu. Zamierzamy rozszerzyć zakres Strategii w zakresie chorób i zagrożeń zawodowych w środowisku pracy. Wiemy, że kształtowanie świadomości społecznej i bezpiecznych postaw zarówno w pracy jak i w życiu codziennym jest procesem długotrwałym, którego efekty nie będą natychmiastowe. Uważam jednak, że warto podjąć to wyzwanie. Mam nadzieję, że przy odpowiednim wsparciu i współpracy wszystkich partnerów podstawowe cele Strategii zostaną osiągnięte.

Jaką rolę przypisuje Pani rzemiosłu jako partnerowi tej Strategii?

Stanisława Ziółkowska: Bardzo ważną. Rzemiosło jest specyficznym rodzajem działalności gospodarczej w różnych obszarach życia codziennego, prowadzonym w formie wykonywania pracy na własny rachunek. Jest także pracodawcą wprawdzie zatrudniającym z reguły niewielką liczbę pracowników, ale każdy pracodawca musi się zmierzyć z regulacjami prawnymi dotyczącymi ochrony pracy i w tym obszarze dostrzegamy potrzebę współpracy. Ta współpraca na wielu płaszczyznach trwa zresztą od wielu lat. Do najważniejszych zaliczam działania edukacyjne i promocyjne prowadzone wspólnie z Wielkopolską Izbą Rzemieślniczą w formie szkoleń, warsztatów, seminariów i konferencji dla rzemieślników, a także liczne inicjatywy skierowane do młodzieży. Tylko w tym roku przeszkoliliśmy kilkudziesięciu rzemieślników prowadzących zakłady budowlane. Uczestniczyliśmy w dorocznych „Piknikach Budowlanych” organizowanych przez Wielkopolski Cech Rzemiosł Budowlanych oraz Wielkopolskie Stowarzyszenie Dekarzy, Blacharzy i Cieśli, podczas których organizowany jest konkurs wiedzy o zasadach bhp, jest także możliwość skorzystania z bogatej oferty materiałów informacyjno – promocyjnych Państwowej Inspekcji Pracy. Jest to także okazja do szczerzej wymiany poglądów na problemy nurtujące środowisko rzemieślników, a także swobodnej rozmowy z inspektorami pracy. Wysoce oceniam także liczne inicjatywy podejmowane przez Wielkopolską Izbę Rzemieślniczą promujące rzemiosło. Do takich inicjatyw można zaliczyć zakończony w tym roku realizowany przez WIR projekt „Razem dla rozwoju rzemiosła”, w którym uczestniczyli również przedstawiciele Okręgowego Inspektoratu Pracy w Poznaniu. 5 września w siedzibie Wielkopolskiej Izby Rzemieślniczej podpisałam z Panem Prezesem Jerzym Bartnikiem porozumienie w sprawie zasad współdziałania Okręgowego Inspektoratu



„Z satysfakcją odnotowuję coraz większe zainteresowanie rzemieślników tą propozycją pomocy ze strony Państwowej Inspekcji Pracy w dostosowaniu zakładów do wymogów określonych przepisami prawa pracy.”

Pracy w Poznaniu z Wielkopolską Izbą Rzemieślniczą. Podpisanie porozumienia jest formalnym usankcjonowaniem naszej wieloletniej współpracy.

Czy to, że uczymy zawodu może decydować o powodzeniu całej strategii – zgodnie z przysłowiem – czym skorupka nasiąknie za młodu...

Stanisława Ziółkowska: Jak najbardziej. Nie ulega żadnej wątpliwości, że negatywne nawyki z lat młodszych niezwykle trudno zmienić w dorosłym życiu. Stąd też głównym adresatem naszej Strategii są osoby młode rozpoczynające dopiero pracę zawodową. Osoby z krótkim stażem pracy są także grupą najbardziej narażoną na wypadki przy pracy. Statystyki są nieubłagane. Ponad 40% ofiar wypadków przy pracy to osoby które nie przepracowały w zakładzie jednego roku. Ofiarami wypadków śmiertelnych i ciężkich są także ludzie młodzi. Chcemy to zmienić. Ogromną rolę w kształtowaniu bezpiecznych zachowań mają rzemieślnicy, u których młodzi ludzie uczą się zawodu. Chodzi o to, by w procesie przygotowania zawodowego równie ważne jak nabycie wiedzy i umiejętności koniecznej do wykonywania pracy było kształtowanie bezpiecznych postaw pracowników.

Jakie działania OPIP przewiduje w związku z tym na najbliższy czas-?

Stanisława Ziółkowska: Wspólnie z Wielkopolską Izbą Rzemieślniczą w Poznaniu chcemy kontynuować program promocji prawa pracy i bhp w małych zakładach w ramach programu prewencyjnego Państwowej Inspekcji Pracy „Zdobądź dyplom PIP”. Z satysfak-

cją odnotowuję coraz większe zainteresowanie rzemieślników tą propozycją pomocy ze strony Państwowej Inspekcji Pracy w dostosowaniu zakładów do wymogów określonych przepisami prawa pracy. Wręczenie dyplomu jest nie tylko potwierdzeniem tego faktu, ale także wyrazem troski rzemieślnika o bezpieczne warunki pracy. Inną prowadzoną od wielu lat wspólnie z WIR formą promocji jest organizowany konkurs wiedzy o zasadach bhp i przepisach prawa pracy dla pracowników młodocianych zatrudnionych w rzemiośle „Bezpiecznie od startu”. W tym roku zakończyliśmy 13 edycję tego konkursu.

Co Pani zdaniem jest gorsze – bezmyślność, młodzieńcza fantazja czy może raczej rutyna dojrzałego pracownika. Kto jest bardziej „oporny” na wiedzę?

Stanisława Ziółkowska: Z postępowania powypadkowych prowadzonych przez inspektorów pracy wynika, że najczęstszą przyczyną wypadków przy pracy jest niska świadomość występujących zagrożeń i to zarówno wśród samych pracowników jak i pracodawców, a także osób kierujących pracownikami. Sam proces przygotowania do pracy pozostawia także wiele do życzenia. Brak wymaganych przepisami badań lekarskich, brak lub niewłaściwe szkolenie bhp, niewyposażenie pracownika w środki ochrony indywidualnej, a także niedostateczne informowanie pracowników o ryzyku zawodowym związanym z wykonywaną pracą to najbardziej typowe nieprawidłowości. Jeżeli dodamy do tego niewłaściwą organizację



pracy, niewłaściwe zachowanie pracownika na stanowisku pracy, a także tolerowanie przez bezpośredni nadzór odstępstw od podstawowych zasad bhp, to będziemy mieli pełen obraz nieprawidłowości mogących przyczynić się do wypadku przy pracy. Równie groźna jest młodzieńcza fantazja i brawura jak i bezmyślność i rutyna. Stąd też ogromne znaczenie przywiązujemy do odpowiedniej jakości szkoleń w zakresie bhp i informacji o występujących zagrożeniach zawodowych.

Jak kobieta radzi sobie w takim bardzo wydawałoby się męskim zawodzie? Jak trzeba rozmawiać na budowie, w dużym zakładzie pracy: stanowczo, po męsku czy może raczej żelazną ręką ale w aksamitnej, damskiej rękawiczce?

Stanisława Ziółkowska: Zawód inspektora pracy postrzegany jako typowo męski zawód w rzeczywistości wcale taki nie jest. Aktualnie ponad 30% inspektorów pracy zatrudnionych w Okręgowym Inspektoracie Pracy w Poznaniu to kobiety. Pełnienie funkcji inspektora pracy jest zajęciem wymagającym nie tylko doskonałego przygotowania zawodowego, rozległej wiedzy i kompetencji, ale także dużej odporności na sytuacje stresowe. Takich predyspozycji nie da się nauczyć podczas aplikacji inspektorskiej, ani na kursach i szkoleniach. Wprawdzie zasady postępowania inspektora pracy są określone przepisami prawa i zgodnie z nimi należy prowadzić czynności kontrolne, jednak każdorazowy kontakt inspektora pracy z pracodawcą wiąże się z mało komfortową sytuacją relacji kontrolującego i kontrolowanego. Od odpowiedniego podejścia, kultury osobistej obu stron zależą wzajemne relacje. Przez wiele lat jako inspektor pracy przeprowadzający kontrole w różnych zakładach spotkałam się ze zrozumieniem i odpowiednim traktowaniem przez pracodawców. Wielu z nich uświadomiło sobie, że efektem moich kontroli jest poprawa warunków pracy, a co za tym idzie mniejsze

ryzyko wystąpienia wypadków przy pracy. Zawsze staram się zrozumieć sytuację pracodawcy, ale w sprawach bezpieczeństwa pracy nie stosuję żadnych kompromisów. Uważam, że taka filozofia postępowania jest również bliska inspektorom pracy, którzy na co dzień muszą się mierzyć z licznymi problemami związanymi z realizacją zadań, a mimo to uzyskują odpowiednie efekty w postaci poprawy warunków pracy w kontrolowanych zakładach.

Czy tyle lat pracy związanej z BHP powoduje, że te dobre nawyki kultury pracy weszły na tyle w krew, że także w życiu prywatnym stara się Pani dokładnie przestrzegać ich w domu?

Stanisława Ziółkowska: Niezależnie od tego, że zarządzam działalnością jednego z największych Okręgowych Inspektoratów Pracy w Polsce, staram się również w życiu codziennym kierować rozsądkiem i unikać zbędnych zagrożeń. Nie waham się również zwrócić uwagę w przypadku zaistnienia zdarzeń potencjalnie wypadkowych. Ale jednocześnie udaje mi się oddzielić nawyki zawodowe od życia rodzinnego i nie przenosić ich na grunt relacji z domownikami. Najchętniej spędzam czas w domowym zaciszu w otoczeniu rodziny i przyjaciół, a także na długich spacerach, wycieczkach. Uwielbiam kwiaty, dobry film i teatr, który jest dla mnie najlepszą formą relaksu.

Życzę zatem jak najwięcej takich spokojnych chwil...



**Rozmawiała:
Marzena Rutkowska-Kalisz**

Tegoroczni absolwenci nauki zawodu zdają egzaminy czeladnicze zgodnie z nowymi kryteriami oceniania. Kryteria te są rezultatem nowelizacji ustawy o rzemiośle oraz wprowadzeniem nowego rozporządzenia MEN z dnia 14 września 2012 r. w sprawie egzaminu czeladniczego, egzaminu mistrzowskiego oraz egzaminu sprawdzającego, przeprowadzanych przez komisje egzaminacyjne izb rzemieślniczych (Dz. U. z 2012 r., poz. 1117).

Nowa kadencja komisji i nowe zasady oceniania na egzaminach

W nowym rozporządzeniu wprowadzono zmianę dotyczącą odstąpienia od zasady, iż na etapie teoretycznym egzaminów, niedostateczna ocena z jednego tematu powoduje negatywny wynik tego etapu. Taka zasada była stosowana w dawnych zasadach oceniania. W obecnym systemie egzaminowania dopuszcza się wystąpienie 1 oceny niedostatecznej wśród tematów dotyczących części pisemnej egzaminu, czyli części obejmującej zagadnienia ogólne. W części ustnej oraz na etapie praktycznym, które są ściśle związane z zawodem, nadal trzeba zaliczyć wszystkie tematy i zadania egzaminacyjne pozytywnie. Zmiana ta złagodziła system oceniania podczas egzaminów i przyczyniła się do większej zdawalności w porównaniu z poprzednimi latami.

Obecnie Wielkopolska Izba Rzemieślnicza w Poznaniu może przeprowadzać egzaminy czeladnicze i mistrzowskie w 55 zawodach, wśród których są zawody zarówno najpopularniejsze, jak i zanikające, np. introligator, zdobnik ceramiki, złotnik-jubiler. Szczegółowe informacje w tym zakresie można znaleźć na stronie internetowej Izby w zakładce oświata zawodowa. Aktualnie we wszystkich komisjach egzaminacyjnych pracuje 585 osób. Osoby te zostały powołane na pięcioletnią kadencję w kwietniu, maju, czerwcu i we wrześniu br. Po powołaniu zobowiązane były ukończyć 18 godzinne szkolenie zrealizowane w 3 etapach. Obejmowało ono zagadnienia dotyczące zasad i trybu przeprowadzania egzaminów,

metodę przeprowadzania egzaminów, zasady konstruowania zadań egzaminacyjnych pisemnych i praktycznych, procedury i kryteria oceniania oraz wybrane zagadnienia z psychologii. Z uwagi na bardzo dużą liczbę uczestników szkoleń odbyły się one w 14 różnych terminach w regionie Poznania, Piły, Konina, Leszna i Kalisza.

Ponad 100 osób zakończyło pracę w komisjach egzaminacyjnych. Osobom tym wystaliśmy imiennie przygotowane podziękowania za długoletnią pracę w komisjach egzaminacyjnych. Podczas ostatniego posiedzenia Rada Izby przyjęła uchwałę w sprawie zasad i trybu nadawania odznaczenia byłym członkom komisji egzaminacyjnych za szczególnie aktywną pracę. W związku z powyższym w przyszłości planujemy zorganizowanie uroczystości, podczas której zamierzamy uhonorować szczególnie zasłużone osoby.

***Opracowała:
Iwona Derda***



Stolarz, dwóch mechatroników samochodowych i specjalista od konstrukcji metalowych - to czwórka młodych Niemców, którzy przyjechali 24 września do Poznania z Wiesbaden, aby u naszych rzemieślników rozpocząć dwutygodniowy staż.

Hesja – Wielkopolska, Wiesbaden – Poznań

Goście z Hesji, którym przewodził dr Martin Pott Dyrektor Izby w Wiesbaden najpierw spotkali się z Prezesem Jerzym Bartnikiem. W czasie tego krótkiego powitania w Izbie wiele mówiono o możliwościach jakie przed młodymi ludźmi otwiera nie tylko globalna gospodarka ale przede wszystkim Unia Europejska. Prezes życzył młodym ludziom aby w czasie tego krótkiego pobytu poznali specyfikę swojego zawodu w naszym polskim wydaniu i później zachęcili swoich kolegów do przyjazdu do Poznania.

Drugą część dnia niemieccy goście spędzili w Swarzędzu. Odwiedzali po kolei zakłady, w których odbędą się staże. Najpierw pojechali do firmy Andrzeja Jaśkowiaka, który w swoim warsztacie samochodowym specjalizuje się głównie w wymianie ogumienia.



specjalizowana produkcja i jak zapewniali pracownicy wiele się można od nich nauczyć.

Na zakończenie goście zwiedzali zakład Stolarski Zbigniewa Rybickiego. Byli pod wrażeniem pracy stolarzy. Tutaj nadal korzysta się z technik, które przede wszystkim wymagają bardzo solidnej wiedzy fachowej. Młodego stażystę najbardziej ucieszył fakt, że będzie mógł poznać unikatowe sposoby zdo-bienia i renowacji artystycznych mebli.

Pobyt młodych rzemieślników finansowany jest w ramach polsko-niemieckiej współpracy młodzieży.



Później odwiedzili zakład Bogusława Troszczyńskiego, w którym produkuje się sprężyny. Jeden ze stażystów będzie poznawał tajniki produkcji zarówno mikroskopijnych jak i ogromnych sprężyn stosowanych w silnikach okrętowych. To bardzo wy-



W Europie nagle zrobiło się głośno o dualnym systemie nauczania. Unia Europejska widzi w nim doskonały patent na wdrażanie młodych ludzi w dorosłe życie zawodowe. Uczy się tak ludzi w Niemczech, Austrii, Francji... W Polsce także uczymy rzemieślników w ten sposób ale w wydają się, że nie do końca to doceniamy. Czy Niemcy mają świadomość, że stawia się ich Europie za wzór?

dr Martin Pott: Rzeczywiście w tym sposobie kształcenia leży przyszłość. Niemcy są o tym bezspornie przekonani! To zadecyduje o powodzeniu gospodarki. W tej chwili w Niemczech jest pięć milionów rzemieślników, dobrze wykształconych, świetnie znających swój fach. Mają dobre, przynoszące korzyści zawody. Najważniejsze w tym sposobie nauki jest połączenie praktyki ze szkołą. Dla rzemiosła najcenniejsza jest możliwość czerpania z doświadczenia wcześniej wyszkolonych fachowców. My stawiamy ogromny nacisk na współpracę państwowej szkoły z zakładem, w którym odbywają się praktyki. Mimo wszystko system dualny jest nieco odmienny od tego jaki jest na przykład we Francji czy w Polsce. Ten system przede wszystkim zapobiega bezrobociu wśród młodych ludzi. Wystarczy powołać się na statystyki. Bezrobocie u nas wśród młodzieży wynosi 7-8%, a w Hiszpanii aż połowa młodych ludzi nie ma pracy! Te dane pokazują jak to działa w praktyce. Dlatego też w tym roku rozpoczęła się współpraca Izby z Wiesbaden z naszymi hiszpańskimi kolegami. Przyjechali do nas praktykanci, którzy będą szkoleni właśnie w systemie dualnym. Mamy nadzieję, że będą go potem promować w Hiszpanii.

Macie Państwo doskonałe Centra Kształcenia Zawodowego i niekwestionowane wsparcie Rządu oraz świetną ogólnokrajową kampanię promującą naukę i pracę w rzemiośle. Ale czy są chętni do podejmowania nauki?

dr Martin Pott: Niestety wiele młodych ludzi woli

studiować niż od razu zdobywać kwalifikacje zawodowe. Pytanie tylko czy Niemcy rzeczywiście potrzebują tylu absolwentów wyższych uczelni? Tymczasem poziom przygotowania zawodowego jaki oferuje system dualny jest tak samo wysoki jak ten tradycyjny, akademicki. Różnica polega tylko na łatwości znalezienia dobrze płatnej pracy po wybraniu zawodowej ścieżki kariery. Rzemiosło bardzo potrzebuje ludzi, którzy uczyć się zawodu.

Jesteśmy pod ogromnym wrażeniem Olimpiady Zawodowej World Skills. Grupa z Wielkopolski miała okazję obejrzyć w Lipsku tegoroczną edycję tej wspaniałej imprezy. Podziwialiśmy świetną organizację i rozmach ale najbardziej poruszyła nas sama idea takiego promowania szkolnictwa zawodowego. A mnie osobiście wciąż nie opuszcza pytanie – kto odnosi większe korzyści – Niemcy uczący na przykład Wietnamczyków czy Wietnamczycy uczący się od Niemców? Nie bez powodu podają przykład europejsko-azjatyckiej wymiany bo jest to przejaw globalizacji.

dr Martin Pott: To jest niemal filozoficzne pytanie! Najważniejsze jest by każdy uczył się od każdego.



Myślę, że taka refleksja przyświeca także wymianie stażystów, która dziś się oficjalnie rozpoczęła. Ważne aby nasi praktykanci mogli się wiele tutaj nauczyć i zobaczyć jak pracuje się w polskich zakładach. Do Polski przyjechało czterech praktykantów – dwóch mechatroników samochodowych, stolarz i rzemieślnik specjalizujący się w różnorodnych aspektach wykorzystania metalu. To osoby, które są na drugim roku nauki, a więc na tyle kompetentne, żeby można było poruszać z nimi swobodnie wszelkie zagadnienia związane z ich profesją. Bardzo ważna jest też sfera wymiany kulturalnej.

To z pewnością jest ta wartość dodana wymiany - często niedoceniana. A jednak moim zdaniem bywa decydująca o powodzeniu całego przedsięwzięcia...

dr Martin Pott: Tak, z pewnością wymiana kulturowa ma decydujące znaczenie dla przyszłości kontaktów. Mamy nadzieję, że praktykanci wyniosą bardzo wiele z tego dwutygodniowego pobytu, będą go długo wspominać zarówno od strony swoich umiejętności zawodowych jak i możliwości

poznania kraju sąsiadów. Mają przecież okazję sprawdzić swoją wiedzę fachową na zupełnie obcym gruncie. A jeśli chodzi o poznanie kultury polskiej Poznań jest bardzo dobrym wyborem. Na każdym kroku spotykamy historię Polski i to począwszy od tej najstarszej - jak na Ostrowie Tumskim, w kolebce polskości.

Bardzo miło mi to słyszeć!

dr Martin Pott: W zeszłym roku szesnastu młodych ludzi z Polski odbyło w Wiesbaden staż. Teraz mamy małą grupę Ambasadorów Hesji i mamy nadzieję, że zabiorą ze sobą wiele miłych wspomnień. Nie dzielą już nas granice ani dosłownie ani w naszej mentalności. Mamy Europę bez granic i możemy z tego śmiało korzystać. W przyszłym roku znów będziemy gościć młodych rzemieślników – tym razem będą to fryzjerzy. Ta współpraca, która trwa od dwóch lat powinna się tylko rozwijać i zacieśniać!

Dziękuję za rozmowę.

**Rozmawiała:
Marzena Rutkowska-Kalisz**



Wielkopolska Izba Rzemieślnicza
w Poznaniu



Handwerkskammer
Wiesbaden



Tradycyjnie już w drugą sobotę września, wraz z ostatnim tryknięciem koziółków z ratuszowej wieży piekarze przejmują we władanie Stary Rynek w Poznaniu. Impreza organizowana jest przez Cech Cukierników i Piekarzy w Poznaniu wraz z Kołem Regionalnym Stowarzyszenia Rzemieślników Piekarnictwa Rzeczypospolitej Polskiej w Poznaniu.

Święto Chleba

Wzdłuż kamieniczek obok Ratusza swoje wyroby przez całą sobotę 14 września prezentowało 15 firm z Wielkopolski, a nawet z bardzo dalekiego Podlasia. Trudno opisać bogactwo zaprezentowanych wypieków – bułki, chleby, drożdżówki, rogaliki we wszystkich odmianach i kształtach – nic dziwnego, że degustujących i kupujących było bardzo dużo.

madzonych zagranicznych turystów częstowali między innymi: Wiceprezydent Poznania Tomasz Kayser, Przemysław Trawa – Wiceprezes Międzynarodowych Targów Poznańskich i Dyrektor Wielkopolskiej Izby Rzemieślniczej w Poznaniu – Tomasz Wika. A później organizatorzy przygotowali występy artystyczne, konkursy dla dorosłych i dzieci, a także kolejne degustacje.

Chleb jest w codziennym jadłospisie, a niestety bardzo często zapominamy o ludziach dzięki którym mamy go na stołach. Święto Chleba jest więc tradycyjnie nie tylko okazją by zaprezentować bardzo bogatą gamę wypieków, pochwalić się piekarskimi nowościami ale też zwrócić uwagę na codzienną bardzo trudną pracę piekarzy. Dużo o tym mówiono w czasie konferencji prasowej zorganizowanej w Izbie w środę 11 września. Dziennikarze mogli wtedy wiele dowiedzieć się na temat branżowych kłopotów. Niestety jest ich sporo; począwszy od braku chętnych do nauki, po przez ceny surowców, a na nieuczciwej konkurencji supermarketów skończywszy.

Pieczyno jest podstawą prawidłowej, zdrowej



Pogoda spędzała sen z powiek organizatorom ale na szczęście fatalna, deszczowa aura, która towarzyszyła przygotowaniom odpuściła i w sobotę ulewa uspokoiła się. Bez przeszkód więc, barwny korowód braci piekarskiej ze starszyzną cechową na czele przemarszerował po mszy z Fary Poznańskiej pod Ratusz. Do marszu przygrywała Orkiestra Dęta z Lwówka. Pamiątkowe puchary odebrali wszyscy uczestnicy, a także zaproszeni goście. Po krótkich wystąpieniach i błogosławieństwie ks. Tadeusza Magasa rzemieślnicy i goście ruszyli w tłum z koszami pełnymi smakowitych bułek. Poznaniaków, a także bardzo licznie zgro-





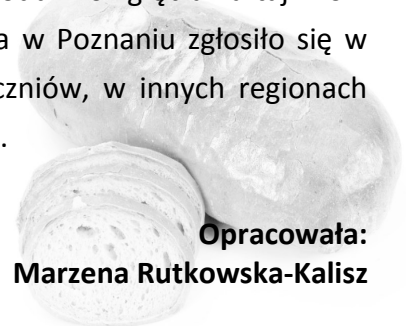
diety – to hasło tegorocznego Święta Chleba. Znalazło się ono między innymi na ulotkach wydrukowanych dzięki wsparciu Funduszu Promocji Ziarna Zbóż i Przetworów Zbożowych. Ulotki w przejrzysty sposób pokazują jak ważnym elementem naszej diety powinno być pieczywo. Chrupki kukurydziane lub müsli zamiast chleba – dla wielu taka alternatywa jest nadal po prostu nie do pomyślenia. Bardzo dobrze – bo jak podkreślają dietetycy we właściwie zbilansowanej diecie wcale nie musimy się obawiać pieczywa, zwłaszcza tego wzbogaconego błonnikiem i ziarnami. Sporo mówił o tym na wspomnianej konferencji Stanisław Butka – Starszy Cechu Cukierników i Piekarzy w Poznaniu. Niestety konsumenci nie zajądą sobie sprawy z wartości odżywczych pieczywa, nie doceniają działania zawartych w nim składników. Ale też – co piekarze sami uczciwie przyznają – takie pieczywo niestety nie jest tanie. Nie ma w nim sztucznych konserwantów, ulep-



szczy i całej niezdrowej chemii... Nie da się jednak go upiec za mniej niż 2 zł. Zachowanie wszystkim walorów odżywczych i smakowych jest możliwe tylko przy zastosowaniu czasochłonnych i w efekcie drogich technologii. Taki chleb musi odpowiednio kosztować. Trudno zatem takiemu pieczywu konkurować z wyrobem chlebowym jaki w dodatku po minimalnych cenach oferują supermarkety i dyskonty. Często wmawiają klientom, że kupują świeże pieczywo tymczasem jest ono jedynie odpiekane z głębokiego mrożenia lub pieczone z gotowych mieszanek mocno doprawionych chemią. Klienci z chudszyimi portfelami nie zastanawiają się nad tym i kupują tańszy chleb. Pytanie jednak czy na pewno zdrowy? *Dobre pieczywo wymaga czasu i cierpliwości – mówił na konferencji Piotr Koperski. Potrzeba 21 godzin obróbki wszystkich składników aby w cieście wytworzyły się naturalne kwasy i aromaty. Aby chleb zachował pełnię wartości odżywczej niczego nie można przyspieszać! Jednak tak wypieczony chleb zachowa świeżość przez wiele dni i wbrew obiegowej opinii nie zawsze musi być puszysty i cały czas miękki. Na jednostkową cenę chleba składa się nie tylko koszt maki, ale też wody, prądu i wreszcie paliwa – bo wypieczony chleb trzeba jakoś do klienta dowieźć. Trzeba też wliczyć pensje zatrudnionych w firmie piekarzy – po podliczeniu okazuje się, że nie jest to nomen omen łatwy kawałek chleba.* Czy można się więc dziwić, że w całej Polsce ubywa małych firm piekarskich. W ubiegłym roku było w kraju 9700 piekarni, w tym będzie o tysiąc mniej – podsumowywał Piotr Koperski. Osobnym problemem jest brak chętnych do nauki tego trudnego zawodu. Do zgłębiania tajników tego szlachetnego zajęcia w Poznaniu zgłosiło się w tym roku jedynie 12 uczniów, w innych regionach Polski nie ma ani jednego.

No cóż – ZAKALEC!!!

Opracowała:
Marzena Rutkowska-Kalisz



Codziennie

jedz co najmniej

5 porcji

produktów
zbożowych



Gdy człowiek chleb je codziennie,
zdrowiem tryska promiennie.

Twój dostawca
pieczywa:

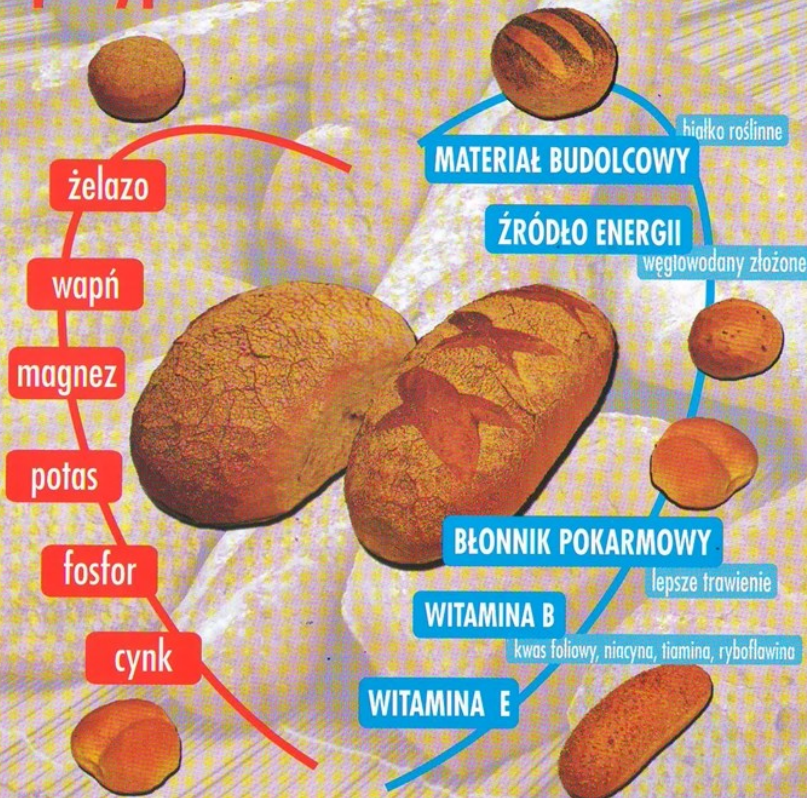


Ulotka została sfinansowana z Funduszu Promocji Ziarna Zbóż i Przetwo



Pieczywo

przyjemność + siła + zdrowie



Pieczywo jest podstawą prawidłowej, zdrowej diety.



Ulotka została sfinansowana z Funduszu Promocji Ziarna Zbóż i Przetworów Zbożowych.





To, że Poznań słynie z rogali świętomarcinkich wiadomo było od lat. Jeszcze nie tak dawno pojawiały się na naszych stołach tylko raz w roku - 11 listopada. Szczęśliwie ten słodki symbol miasta można teraz kupować przez cały rok, więc turyści traktują go jak oryginalną pamiątkę. Ale poznaniacy jadali w tym dniu także coś konkretnego. Na Świętego Marcina na stołach tradycyjnie królowały gęsjory.

Gęsjina na imieninach

Stąd pomysł na GĘSINĘ NA IMIENINACH. 11 listopada w Poznaniu na ulicy Św. Marcin i na Placu Wolności zagości gęsjina w różnych postaciach. Planowane są warsztaty kulinarne. Powstanie zagroda gęsjich hodowców, w której dzieci będą malowały gęsjie profile. Na Placu Wolności stanie olbrzymi kocioł, z którego organizatorzy częstować będą poznaniaków specjalnie przygotowaną strawą. Na stoiskach zorganizowanych przez Stowarzyszenie GAYOR będzie można kupić gęsjinę.

Gęsji pomaszerują także w tradycyjnym, imieninowym pochodzie wzdłuż ulicy Św. Marcin. Bedzie też coś dla ducha: muzyka i występy artystyczne.

Jacek Marcinkowski, który był pomysłodawcą tego wzbogacania imieninowego menu zapewnia, że każdy chętny przekona się jak doskonałym mięsiwem jest gęsjina. Wszystkie

te działania organizowane będą wspólnie przez Wielkopolską Izbę Rzemieślniczą w Poznaniu oraz Wielkopolski Cech Rzeźników Wędliniarzy i Kucharzy.

Serdecznie zapraszamy!!!

Szczegółowy plan imprezy znajdą Państwo w październiku na naszej stronie

www.irpoznan.com.pl



Pomysł zorganizowania imprezy promującej rzemiosło w każdym powiecie ponownie pojawił się po bezpośrednim uczestnictwie w Festiwalu Rzemiosła w dniu 19 września br. w Pleszewie. Imprezę tę przygotował samorząd powiatowy wspólnie z miastem Pleszew oraz Cechem Rzemiosł Różnych z Pleszewa pod patronatem Ministra Pracy i Polityki Społecznej – Władysława Kosiniaka-Kamysza, Wiceministra Edukacji Narodowej - Tadeusza Sławeckiego oraz Prezesa Związku Rzemiosła Polskiego – Jerzego Bartnika. Impreza była zorganizowana z wielkim rozmachem i odbiła się wielkim echem w regionie, co zaowocowało bardzo dużą frekwencją uczestników. Głównym celem organizacji Festiwalu było zainteresowanie młodzieży kształceniem w szkołach zawodowych oraz wywołanie zmiany w zakresie kierunków kształcenia z popularnych zawodów na te, w których brakuje specjalistów.

Zorganizujemy Dzień Rzemiosła w każdym powiecie!

Dla osiągnięcia tych zamierzeń zorganizowano prezentację na żywo takich zawodów, jak: piekarz, cukiernik, wędliniarz, fryzjer, kosmetyczka, krawiec, florystyka, stolarz, tapicer, monter instalacji i urządzeń sanitarnych, murarz, dekarz, elektromechnik pojazdów samochodowych, kowal. Imprezie tej towarzyszył również finał Konkursu dla młodzieży z wiedzy o rzemiośle, mecz piłki nożnej „Uczniowie kontra Rzemiosło”, wystawa prac wyłonionych w ramach konkursu plastycznego „Jakie znasz zawody?” i prezentacja najlepszych filmów wyłonionych w konkursie dla gimnazjalistów „Jakie znasz zawody? Praca czeka w rzemiośle”.

Tak duży wachlarz atrakcji zapewnił liczny udział dzieci, młodzieży, pedagogów i znanych oficjeli. Osoby bardziej zainteresowane miały możliwość sprawdzenia swoich umiejętności w zawodzie i samodzielne wykonanie fragmentu muru, malowanie ściany, lepienie z gliny, układanie kwiatów czy przybijanie gontu na dachu. Była też możliwość spróbowania pysznych wyrobów piekarskich, cukierniczych i wędliniarskich oraz poznania ciekawych ludzi. Udział w imprezie dawał szansę na przekonanie się o dużej różnorodności zawodów, których można nauczyć się w rzemiośle,

a w przyszłości znaleźć dla siebie dobrze płatną i satysfakcjonującą pracę.

Wszyscy doskonale wiemy, iż brakuje rąk do pracy w zawodach rzemieślniczych oraz, że musimy zwiększyć liczbę młodocianych pracowników kształcących się w zawodach deficytowych. Najlepszą metodą na zainteresowanie młodzieży nauką jest organizowanie właśnie takich imprez i budowanie dobrego wizerunku rzemiosła, zachęcenia do podejmowania pracy i zakładania działalności gospodarczej, czyli ogólnie promocji rzemiosła.





Żeby działania te odniosły zamierzony efekt niezwykle istotne jest nieustanne dążenie do podnoszenia jakości kształcenia i zmiany wizerunku szkoły zawodowej. Kształcenie zawodowe powinno być postrzegane - zgodnie z hasłem towarzyszącym wprowadzanej reformie - jako „Szkoła pozytywnego wyboru”.

Samorząd powiatowy z Pleszewa zorganizował wspaniałą imprezę, godną do naśladowania we wszystkich powiatach Polski. Pokazał, że praca czeka w rzemiośle. Czas teraz, aby inne regiony podjęły się podobnej inicjatywy! Dla osiągnięcia szerszego oddziaływania powinniśmy ustanowić jeden dzień w roku jako Dzień Rzemiosła i w ciągu tego dnia w całej Polsce, promować rzemioło – usługi, produkty, kształcenie zawodowe. Ze względu na dylematy, z jakimi borykają się młodzi ludzie, wybierając ścieżkę dalszego kształcenia, wskazane byłoby również zaproszenie do współudziału w tej imprezie doradców zawodowych, którzy w rozmowach indywidualnych podpowiadałoby, czym należy kierować się przy podejmowaniu decyzji związanych z planowaniem i rozwojem kariery zawodowej. Możemy zrobić naprawdę wiele dobrego dla gospodarki, środowiska i siebie samych. Musimy tylko zacząć wspólnie działać. Czekamy na Państwa przemyslenia i zachęcamy do kontaktu w celu podjęcia wspólnych działań na rzecz organizacji Dnia Rzemiosła.

***Uczestniczyła i opracowała:
Iwona Derda***



Jeszcze dekadę temu pójście do tej szkoły uważano za ostateczność. Do „musztardówki” szli tylko ci, którzy musieli. Dziś chętnie idą do niej gimnazjaliści z czerwonym paskiem na świadectwie i rozpoczynają naukę od szkoły zawodowej. Nie ma roku by jej uczniowie nie wygrali jakiejś olimpiady czy ogólnopolskiego konkursu. Szkoła od września otworzyła klasę patronacką pod auspicjami Uniwersytetu Przyrodniczego... Poszerza ofertę, uczy w kolejnych zawodach... O to jaka jest receptura na stworzenie nowoczesnej szkoły dla cukierników, wędliniarzy piekarzy czy hotelarzy pytam Ewę Nowicką – Dyrektora Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego w Poznaniu. Na rozmowę umawiamy się wcześniej rano gdy po pierwszym dzwonku jest chwila wytchnienia – później zaczyna być tu jak w ulu...

Przepis na perfekcyjną „musztardówkę”



Gdy umawialiśmy się na rozmowę mówiła Pani, że właściwie jak to się mówi popularnie „nie wie w co najpierw ręce włożyć”. Dlaczego?

Ewa Nowicka: Taka to już jest szkoła... Ale sama tego chcę... Pamiętam gdy w pierwszym roku mojego tu szefowania pracowałam po kilkanaście godzin na dobę.

Musiałam się tej szkoły po prostu nauczyć. Wcześniej pracowałam w liceum ogólnokształcącym. Ale gdy rozpoczęłam pracę tutaj i zobaczyłam ile tu jest zawodów, specjalności, stopni wtajemniczenia zawodowego, a w dodatku 2500 uczniów to okazało się, że trochę czasu musiało minąć abym mogła spokojnie realizować swoją wizję szkoły. Uczyłam się i pewnie jako osoba z zewnątrz widziałam o wiele więcej. Widziałam co muszę zmienić od podstaw, a co jedynie poprawić.

Ale sądząc po ilości nagród i tytułów zdobywanych przez uczniów w ogólnopolskich zmaganiach – udało się!

Ewa Nowicka: Tu się przede wszystkim solidnie uczy zawodu. Nasi absolwenci mają wybór: mogą iść do pracy lub na uczelnię. I rzeczywiście spora grupa ab-

solwentów idzie na studia, na technologię żywności. A wcześniej rzeczywiście wygrywają Olimpiady Zawodowe, zdobywają tytuły Mistrzów Polski czy zajmują miejsca wśród ścisłych finalistów ogólnopolskich konkursów.

Ta lista jest naprawdę imponująca. Ale jak się to robi?

Ewa Nowicka: Postawiłam przede wszystkim na doskonałe grono pedagogiczne. Moim zdaniem dobór nauczycieli jest najważniejszy. Z całym szacunkiem dla ich wiedzy, stara kadra nie nadążała za nowymi trendami. Zmusiłam niektórych do zrobienia dwóch specjalizacji i zostawiłam tych ludzi, którzy chcą ciężko pracować. Ale moi najlepsi nauczyciele sami zaczęli od szkoły zasadniczej by potem poprzez technikum dojść do ukończenia studiów wyższych. Zaczynali w tej szkole i do niej wrócili! Takich ludzi przyjmuję do pracy z zamkniętymi oczami. Dzięki temu doskonale wiedzą czym jest praca fizyczna w zakładzie, ale też swobodnie mogą rozmawiać z nauczycielami akademickimi. Mają po prostu praktykę i teorię w małym palcu! Są idealnymi nauczycielami zawodu.

Jak się przekonuje nauczycieli by się uczyli?

Ewa Nowicka: Młodzi nauczyciele bardzo chętnie się uczą. Ich nie trzeba specjalnie namawiać. Gorzej gdy do emerytury pozostało kilka lat. Ale teraz pracuję

Uważam z resztą, że nauka w naszej szkole jest o wiele trudniejsza niż w liceum – nie dość, że trzeba opanować wszystkie przedmioty ogólne to dochodzi bardzo dużo przedmiotów zawodowych. Ci młodzi ludzie mają naprawdę ciężko!

głównie z nauczycielami, którzy wciąż mają ogromny zapał do pracy. Im się po prostu chce uczyć i przygotowywać uczniów do konkursów, turniejów mimo iż robią to po godzinach, bez wielkich dodatkowych gratyfikacji – ale to są prawdziwi pasjonaci! Satysfakcję mają gdy spod swoich skrzydeł wypuszczają prawdziwego mistrza w zawodzie. Tradycyjnie przez wiele lat, największe laury zbierali cukiernicy. Teraz ich dobry przykład podziałał na innych i sukcesy odnosimy w innych zawodach. Kucharze stosunkowo od nie dawna uczą się u nas, ale też odnotowali sukcesy. A ostatnio doszli do nich barmani. Wszystko zaczęło się od porządnego kursu zorganizowanego przez Stowarzyszenie Barmanów Polskich i świetnego praktyka, który przekazał swoją wiedzę. Szkoła za te kursy zapłaciła. Ale – osiągnęliśmy sukces ogólnopolski. Trzeba tylko chcieć! Nie ma problemu też gdy szkolić się chcą nauczyciele. Szkoła wspomaga ich doksztalcanie gdy na przykład wiadomo, że pomoże to rozszerzyć naszą ofertę lub poznać nowe zawodowe trendy. To przynosi wymierne efekty w czasie egzaminów zawodowych – bo młodzież jest znacznie lepiej przygotowana do wejścia na rynek pracy. Przykładem takiego myślenia niech będą hotelarze – podnieśliśmy zdawalność egzaminów z niecały 19% na 90%.

Szkoła współpracuje z 250 zakładami. Czy są to tylko związki wynikające z umów „uczeń – mistrz”, czy także są to pracodawcy żywotnie zainteresowani wysokim poziomem kształcenia.

Ewa Nowicka: To bywa różnie, bo są zakłady, które bardzo pilnują poziomu wykształcenia, z nimi jesteśmy w stałym kontakcie by uczeń rzeczywiście nauczył się wszystkiego co potrzebne jest do zdania egzaminu. Zawsze na początku roku szkolnego robię spotkanie z pracodawcami i wyraźnie określam jakie są oczekiwania ze strony szkoły i jakiego poziomu kształcenia praktycznego oczekujemy. Bardzo dużo zależy od osoby odpowiedzialnej za wykszolenie. W małym zakładzie bywa, że nasz kontakt jest sporadyczny. Niestety nie zawsze też wystarczają uprawnienia pedagogiczne mistrza szkolącego. Niektórzy niestety wcale nie są zainteresowani kontaktem z nami. Są też przykłady firm, szczególnie tych większych, które chcąc wychować przyszłe kadry mają pracowników odpowiedzialnych za szkolenie uczniów. Dlatego też zrezygnowaliśmy ze współpracy z tymi zakładami, które nie dość dobrze przygotowywały uczniów do egzaminów. My doskonale wiemy do jakich zakładów uczniowie chcą iść, a z jakich uciekają bo nie chcą jedynie sprzątać.

Czym kierują się młodzi ludzie, gdy zmieniają zakład?

Ewa Nowicka: Ta grupa, która chce rzeczywiście nauczyć się zawodu bardzo szybko orientuje się czy



w danej firmie może zdobyć wiedzę. Oni szybko podejmują decyzje. Ale jest też grupa, która po prostu nie nadąża za tempem pracy. Nie wytrzymuje presji, która jest nieodłącznym elementem zawodu – dotyczy to szczególnie kucharzy. 90% w klasach kucharskich stanowią chłopcy i tak powinno być, bo to bardzo ciężki zawód dla kobiety. Jeśli młody człowiek trafia do świetnie zorganizowanej kuchni, gdzie wszystko musi być jak w zegarku to łatwego życia przynajmniej na początku nie ma. W dobrej, hotelowej kuchni jest jak w wojsku – nie każdemu to odpowiada. Z drugiej strony oni mają świadomość, że taki zawód daje w przyszłości konkretne, dobre zarobki. Dziwię się wciąż, że tak mało jest chętnych do zawodu wędliniarz – to także doskonała i pewna praca. Ale są też



dość zaskakujące przypadki piekarzy, którzy rozpoczynają pracę w zakładzie i... muszą ją zmienić ze względów zdrowotnych. Okazuje się, że jest sporo młodych ludzi uczulonych na mąkę – zastanawiam się tylko co przed podjęciem przez nich nauki robił lekarz medycyny pracy.

Szkoła od dawna może pochwalić się świetną współpracą ze środowiskiem akademickim. Ale w tym roku ta więź zacieśniła się jeszcze bardziej...

Ewa Nowicka: Współpracujemy z Uniwersytetem Ekonomicznym w Poznaniu i z Uniwersytetem Przy-

rodniczym w Poznaniu. Z tym drugim tradycyjnie już od wielu lat współorganizujemy Ogólnopolską Olimpiadę Zawodową. Wspólnie ją finansujemy, wspólnie organizujemy od A do Z, bez jakiegokolwiek wsparcia finansowego. To są nie tylko główne nagrody ufundowane przez rektora i dziekanów ale przede wszystkim prestiż dla laureatów. Rocznie w całej Polsce startuje w niej blisko 2000 uczniów – a nasi uczniowie niemal zawsze są na podium lub w ścisłym finale! Konkurs jest niezwykle transparentnie przeprowadzony więc i dla nas jest testem nauczania zawodu. Po tych naszych sukcesach postanowiliśmy jeszcze bardziej zacieśnić współpracę i od tego roku szkolnego powołaliśmy klasę patronacką Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Uczelni bardzo zależy na dobrze przygotowanych kandydatach na studia. Jest to klasa technikum i w zamyśle ma przygotowywać przyszłych studentów technologii żywienia. Uczniowie będą więc uczestniczyć w wykładach, ćwiczeniach, będą także korzystali z podręczników akademickich.

A jak na powołanie takiej klasy reagują uczniowie szkoły zawodowej - czy to mobilizuje ich do uzupełniania wiedzy?

Ewa Nowicka: 99% absolwentów szkoły zawodowej jest w tej chwili na kursach kwalifikacyjnych i liceach uzupełniających dla dorosłych. Nie tylko będą mieli maturę, ale także tytuł technika. Będą mogli poważnie pomyśleć o uczelni. Uważam z resztą, że nauka w naszej szkole jest o wiele trudniejsza niż w liceum – nie dość, że trzeba opanować wszystkie przedmioty ogólne to dochodzi bardzo dużo przedmiotów zawodowych. Ci młodzi ludzie mają naprawdę ciężko! Niektórzy nie dają zwyczajnie rady i przenoszą się do li-

„Tu się przede wszystkim solidnie uczy zawodu. Nasi absolwenci mają wybór: mogą iść do pracy lub na uczelnię.”

ceum ogólnokształcącego. Po prostu nie możemy pozwolić sobie na przepuszczanie uczniów, którzy nie mają odpowiedniej wiedzy. Dlatego w późniejszych latach łączymy klasy. Mamy w tym roku wyjątkowo dobry nabór. Choć nadal do szkoły zawodowej trafia sporo młodzieży z rodzin zaniedbanych i już wiemy, że czeka nas sporo pracy wychowawczej.

Do szkoły zawodowej przyszli też uczniowie z czerwonym paskiem – nie chcieli iść do technikum czy liceum?

Ewa Nowicka: Nie! Zdecydowanie wiedzieli co robią! To jest ich świadomy wybór. Jestem pełna podziwu dla ich podejścia do nauki. Oni wiedzą, że w przyszłości niezbędna im będzie wiedza praktyczna. Chcą przejść przez wszystkie szczeble wtajemniczenia zawodowego! Co ciekawe – ich rodzice bardzo często są absolwentami naszej szkoły. Mają rodzinne firmy, a teraz naukę rozpoczyna kolejne rzemieślnicze pokolenie. Bardzo dużo jest takich przykładów wśród cukierników, piekarzy a nawet wędliniarzy.

A czy szefowa szkoły jest w stanie pójść do pracowni i powiedzieć – tak się tego nie robi, to jest za słone a to niedopieczone?

Ewa Nowicka: Ja mam świetnych technologów i nie chce się wtrącać do ich pracy. Ale podobno świetnie gotuję, uwielbiam to robić. Eksperymentuję, szukam nowości i bardzo lubię uczyć się od mistrzów. Nie lubię piec, choć podobno robię to bardzo dobrze. Trudno mnie zagiąć na wielu rzeczach w kuchni i rzeczywiście bywały egzaminy w czasie których komisja nie miała ze mną łatwego żywota. Gdy jestem zapraszana do grona jurorów w różnych konkursach lub na degustację bez ogródek mówię, że coś mi nie odpowiada.

Wciąż szukam nowych inspiracji, lubię wiedzieć jakie są najnowsze trendy w branży.

Tym nomen omen głodem wiedzy zaraża Pani innych...

Ewa Nowicka: Nauczycieli bardzo chętnie wysyłam na kursy, a uczniów na konkursy. Tylko tak można zobaczyć czego trzeba się jeszcze nauczyć, jak to robią inni, a co już wiemy. Od kiedy Polacy zaczęli jeździć po świecie nauczyli się też innej kuchni, a my musimy za tym nadążyć w kuchni, w piekarni, w cukierni. Co wcale nie znaczy, że w szkole nie zapominamy o tradycyjnych, polskich smakach. Uczestniczymy w wielu imprezach, certyfikacjach, które promują żywność tradycyjną i jako szkoła odnosimy sukcesy. Uczymy też efektownego podawania potraw, ganiowania – dziś nie wystarczy smacznie przygotować danie – trzeba je pięknie podać. Niestety nie każdy kto dobrze gotuje ma artystyczne zdolności. Dobry kucharz czy cukiernik to także artysta. A najlepiej gdy w swojej pracy nie stosuje wszystkich chemicznych ulepszcaczy, które może i uławiają i przyspieszają pracę ale nie są najkorzystniejsze dla naszego zdrowia.

Dziękuję za rozmowę

Marzena Rutkowska-Kalisz



LAKIERNIK



Lakiernik to osoba malująca lub nakładająca farbę na określone elementy. Praca lakiernika wymaga dokładności i wielkiego skupienia. Do głównych obowiązków lakiernika należy m.in.: przygotowanie powierzchni, nakładanie powłoki lakierniczej, suszenie jej albo utrwalanie powierzchni różnymi technikami, a także bieżąca konserwacja i kontrola sprawności narzędzi. W zawodzie tym można wyróżnić dwie specjalizacje: lakiernik samochodowy i lakiernik przemysłowy.

Osoba wykonująca ten zawód powinna posiadać wiedzę teoretyczną i praktyczną na temat farb oraz być sprawnym fizycznie i ruchowo, a także posiadać zdolności manualne. Przeciwwskazaniem do wykonywania zawodu jest astma, skłonność do przeziębień, chorób płuc i oskrzeli, chorób skóry, alergii. Pracownik na tym stanowisku powinien cechować się, m.in.: dużą dokładnością, cierpliwością, wyczuciem koloru, zmysłem estetycznym, spostrzegawczością i umiejętnością pracy w warunkach monotonnych.

Lakiernik pracuje z wieloma narzędziami - prostymi (szlifierki, polerki - ręczne i mechaniczne) oraz specjalistycznymi (mierniki, pistolet pneumatyczny). Lakiernik samochodowy napraw lakierniczych sam podejmuje wszystkie decyzje i wybiera sposób naprawy. Wymaga to od niego dużej i stale uzupełnianej wiedzy na temat nowych technologii, lakierów i materiałów pomocniczych. Do jego obowiązków należy też obsługa nowoczesnych kabin lakierniczych. Praca z samochodami używanymi wymaga od lakiernika do opanowania dodatkowych umiejętności związanych z wyrównaniem po-

wierzchni, demontażem i ponownym montażem pojazdu. Podczas wykonywania prac lakierniczych powinien nosić ubranie robocze, które składa się z fartucha, kombinezonu, maseczki ochronnej oraz specjalnych rękawic. Praca na tym stanowisku wykonywana jest z reguły w pomieszczeniach zamkniętych – halach fabrycznych, warsztatach lakiernictwa samochodowego. Jedne i drugie muszą ściśle odpowiadać rygorystycznym normom ekologicznym. Prace lakiernicze, pomimo wprowadzania coraz skuteczniejszych zabezpieczeń i udoskonalania technologii mogą stanowić zagrożenie dla zdrowia lakiernika. Najpoważniejsze z nich to możliwość zatrucia oparami farb i lakierów, alergii, choroby układu oddechowego.

Lakiernicy mogą być zatrudnieni w zakładach produkcyjnych z różnych branż w szczególności samochodowej, w usługach, mogą również prowadzić własną działalność gospodarczą. W związku ze stałym rozwojem branży samochodowej, niezmiennym zapotrzebowaniem na usługi z zakresu napraw lakierniczych, jak i zmieniającym się dynamicznie technologiom i materiałom lakierniczym oraz pomocniczym zapotrzebowaniem na specjalistów realizujących prace lakiernicze będzie nadal rosło. Pomimo stałej komputeryzacji i automatyzacji prac lakierniczych w zawodzie nadal najważniejsze są kompetencje i umiejętności specjalistyczne, kształcone w procesie edukacji zawodowej.

**Opracowała:
Iwona Derda**



W obecnej sytuacji na rynku pracy, bezrobotni często szukają pracy za granicą. Pracownicy międzynarodowych koncernów są relokowani na dłuższy okres czasu do zagranicznych oddziałów swych firm. Firmy polskie coraz częściej też wykonują swoje usługi za granicą.

Jeżeli zdecyduje się na pracę za granicą, kto wypłaci mi należne świadczenia społeczne?

Wypłata wynagrodzenia nie jest w powyższych sytuacjach procesem skomplikowanym. Ale w przypadku świadczeń społecznych, jak np. świadczenia chorobowe, z tytułu macierzyństwa, świadczenia przedemerytalne i świadczenia z tytułu inwalidztwa, rent rodzinnych i z tytułu śmierci, świadczenia dla bezrobotnych, z tytułu wypadków przy pracy i choroby zawodowej, sytuacja już nie jest taka prosta i oczywista. Niestety dopiero, gdy jesteśmy w sytuacji wymagającej wsparcia zaczynamy się zastanawiać kto i w którym kraju będzie nam wypłacać należną pomoc materialną.

W Unii Europejskiej obowiązują przepisy dotyczące koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego (dokładnie kraje UE-28, Islandia, Liechtenstein, Norwegia i Szwajcaria). Wspólne przepisy UE mają za zadanie ochronę naszych praw w zakresie zabezpieczenia społecznego za granicą. Koordynacja nie jest jednak równoznaczna z ujednoczeniem przepisów – wszystkie kraje mają swobodę decydowania o tym, kto ma być objęty ubezpieczeniem na podstawie ich ustawodawstwa, jakich udziela się świadczeń i na jakich warunkach. Jednocześnie jednak przepisy dotyczące koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego są zawarte w rozporządzeniach (rozporządzenia 883/2004 i 987/2009), dlatego są bezpośrednio stosowane we wszystkich krajach UE. Innymi słowy, muszą ich przestrzegać krajowe władze i organy administracji, instytucje zabezpieczenia społecznego i sądy. Jeśli przepisy prawa krajowego są sprzeczne z przepisami UE, pierwszeństwo mają przepisy UE.

Podstawowe zasady

Podstawowe zasady, którymi kierują się skoordynowane przepisy mówią, że:

- ◆ Mamy takie same prawa i obowiązki jak obywatele kraju, którego przepisom podlegamy. Decyzję o tym, które ustawodawstwo ma zastosowanie w naszym przypadku, podejmują instytucje zabezpieczenia społecznego.
- ◆ Gdy ubiegamy się o przyznanie świadczenia w danym kraju, w razie potrzeby uwzględnia się nasze poprzednie okresy ubezpieczenia, pracy lub pobytu w innych krajach.
- ◆ Jeśli przysługują nam świadczenia pieniężne w danym kraju, zasadniczo możemy je otrzymać, nawet jeśli nie mieszkamy już w tym kraju. Jest to tzw. zasada transferu świadczeń.

Pracownik transgraniczny a delegowany

Życie niesie ze sobą niejednoznaczne prawne sytuacje. Jeśli mamy wątpliwości, jakim świadczeniom podlegamy, pamiętajmy, że zasadniczo podlegamy przepisom kraju, w którym faktycznie wykonujemy pracę najemną lub prowadzimy działalność na własny rachunek. Nie ma znaczenia, gdzie mieszkamy ani gdzie ma siedzibę nasz pracodawca.

Jeśli pracujemy w innym kraju UE niż kraj naszego zamieszkania i wracamy do swojego kraju zamieszkania codziennie lub przynajmniej raz w tygodniu, jesteśmy tzw. pracownikiem transgranicznym (pracownikiem przygranicznym). Kraj, w którym pracujemy, odpowiada za wypłacanie nam świadczeń

z tytułu zabezpieczenia społecznego (w odniesieniu do opieki zdrowotnej i bezrobocia stosuje się szczególne przepisy).

Jeśli pracodawca wysyła nas (lub wyjeżdżamy jako osoba prowadząca działalność na własny rachunek) do pracy za granicą na okres nieprzekraczający 24 miesięcy, pozostajemy ubezpieczeni w swoim kraju pochodzenia. Ma to miejsce w przypadku tak zwanych pracowników delegowanych, do których stosuje się szczególne zasady.

Warto także wiedzieć, że przepisy dotyczące koordynacji nie obejmują:

- ◆ Niektórych specjalnych świadczeń pieniężnych, które nie opierają się na składkach (świadczenia nieskładkowe) np. świadczenia które wypłaca się osobom, gdy ich emerytury, renty lub dochody są poniżej określonego poziomu. Nie będą one wypłacane osobom mieszkającym w innym kraju.
- ◆ Pomocy społecznej i medycznej. Świadczeń tych udziela się zwykle na podstawie dochodów danej osoby.
- ◆ Opodatkowania.

W przypadku, gdy mamy wątpliwości co do przysługujących nam praw możemy bezpłatnie skierować zapytanie do:

- ◆ Europe Direct (00800 6 7 8 9 10 11) SOLVIT - problemy z administracją krajową

http://ec.europa.eu/solvit/site/index_pl.htm

- ◆ Twoja Europa – Porady - serwis porad prawnych

http://europa.eu/youreurope/advice/enquiry_pl.htm

Przygotowano na podstawie serwisu Komisji Europejskiej „Koordynacja systemów zabezpieczenia społecznego w UE” <http://ec.europa.eu/social/main.jsp?catId=849&langId=pl>

JEŻELI PRACUJESZ W WIĘCEJ NIŻ W JEDNYM KRAJU:

- ⇒ Jeśli znaczną część swojej działalności (co najmniej 25%) wykonujesz w swoim kraju zamieszkania, podlegasz przepisom tego kraju.
- ⇒ Jeśli nie wykonujesz znacznej części swojej działalności w swoim kraju zamieszkania, podlegasz przepisom kraju, w którym znajduje się siedziba firmy lub miejsce prowadzenia działalności Twojego pracodawcy.
- ⇒ Jeśli pracujesz dla kilku pracodawców, których siedziby mieszczą się w różnych krajach, podlegasz przepisom swojego kraju zamieszkania, nawet jeśli nie wykonujesz w nim znacznej części swojej działalności.
- ⇒ Jeśli jesteś osobą prowadzącą działalność na własny rachunek i nie wykonujesz znacznej części swojej działalności w swoim kraju zamieszkania, podlegasz przepisom kraju, w którym znajduje się Twój ośrodek interesów życiowych.
- ⇒ Jeśli jesteś zatrudniony jako pracownik najemny lub prowadzisz działalność na własny rachunek w różnych krajach, jesteś ubezpieczony w kraju, w którym jesteś zatrudniony.

Opracowała: Natalia Krzyżan

**Punkt Informacji Europejskiej Europe Direct - Poznań
przy Wielkopolskiej Izbie Rzemieślniczej w Poznaniu**

tel.: 61 852 16 70

al. Niepodległości 2 , 61-874 Poznań

www.europe-direct.poznan.pl

europedirect-poznan@irpoznan.com.pl



Odpowiedzialność nie tylko za swój biznes, ale i za całe bliższe oraz dalsze otoczenie wpływa na pozytywny wizerunek firmy wśród klientów i kontrahentów. Stosowanie koncepcji CSR ma korzystny wpływ na kreowanie zysków i motywację pracowników.

CSR, czyli społeczna odpowiedzialność biznesu

Społeczna odpowiedzialność biznesu dotyczy działań przedsiębiorstw uwzględniających interesy społeczne oraz ochronę środowiska. Przedsiębiorstwo by zwiększyć efektywność, powinno pamiętać o inwestycjach w zasoby ludzkie, ekologię i relacje z każdego rodzaju interesariuszami – klientami, dostawcami i pracownikami. Firma odpowiedzialna dąży do osiągania zysków dbając jednocześnie o maksymalizację pozytywnego wpływu na otoczenie oraz przeciwdziałanie negatywnym skutkom swoich działań.

Dobre praktyki

Dobre praktyki biznesowe jako programy, działania i projekty podejmowane przez firmy to jeden ze składników CSR. Dotyczą one konkretnych obszarów funkcjonowania firmy (marketing, produkcja, HR), ale nie zawsze. Adresatem dobrych praktyk jest jedna lub wiele grup interesariuszy (klienci, pracownicy, dostawcy), mają one spełniać ich potrzeby i oczekiwania. Jest to osiągalne, ponieważ praktyki są innowacyjnym podejściem do rozwiązania problemu, równocześnie przynoszącym korzyści dla firmy oraz wspomagającym jej wartość dodaną również w wizerunku firmy wśród społeczeństwa. Praktyki są ściśle związane z misją, wartościami oraz ogólną strategią i tak samo jak te czynniki, praktyki mają szczegółowo określone kryteria sukcesu, które są mierzone i weryfikowalne w czasie prowadzenia działań. Informacje o podjętych praktykach powinny być łatwe do uzyskania dla wszystkich zainteresowanych stron, które także odnoszą korzyści z przeprowadzania dobrych praktyk.

Korzyści dla firmy

CSR kojarzy się z zadaniami PR, gdyż funkcje CSR potęgują efekty public relations, dzięki budowaniu pozytywnego wizerunku firmy oraz uwiarygodnieniu misji firmy w oczach klientów. Poprzez wprowadzanie takich działań, firmy odnotowują wzrost zadowolenia i satysfakcji pracowników, którzy chętniej identyfikują się z firmą i są bardziej lojalni wobec niej. Z drugiej strony, kredytodawcy są bardziej przychylni odpowiedzialnym instytucjom, zarządzanym w przejrzysty i sprawiedliwy sposób. Inwestorzy zwracają uwagę nie tylko na wiarygodność finansową, ale coraz częściej także na wiarygodność społeczną. Jednakże CSR odróżnia od PR choćby działalność prospołeczna. Polega na organizowaniu kampanii aktywizujących społeczność lokalną oraz prowadzeniu marketingu zaangażowanego społecznie. Przy wykorzystaniu obu tych narzędzi można połączyć działania marketingowe z ukierunkowaniem postaw czy zachowań grupy. Przekonywanie należałoby jednak poprzeć widocznymi fizycznie postępowaniami. Jeśli przedsiębiorstwo propaguje zachowania proekologiczne, warto umieszczać odpowiednie eko-znaki na swoich wyrobach, broszurach czy stronach internetowych, informujących o poczynaniach spółki. W środowisku wewnętrznym korporacje stosują programy etyczne dla swoich pracowników z zamiarem integracji wokół wartości wyznaczanych przez firmę. Powinno się także nadzorować wprowadzone zmiany i koordynować ich przebieg, by zachowania interesariuszy wewnętrznych były zgodne z postanowieniami Dobrych Praktyk.

Forum Odpowiedzialnego Biznesu

Od dziesięciu lat pieczę nad odpowiedzialnością społeczną w biznesie roztacza Forum Odpowiedzialnego Biznesu (<http://odpowiedzialnybiznes.pl/pl>). Misją organizacji jest upowszechnianie idei CSR jako standardu obowiązującego w Polsce. Przekonują firmy o sukcesach koncepcji, takich jak wzrost konkurencyjności przedsiębiorstw, zadowolenie społeczne i poprawa stanu środowiska. FOB opiera swoją działalność na aktywnej działalności informacyjnej poprzez prowadzenie portalu, redagowanie newslettera, umieszczanie swoich publikacji i współpracę z najważniejszymi w Polsce mediami biznesowymi. FOB jest również organizatorem Targów Dobrych Praktyk oraz corocznej konferencji "Odpowiedzialny Biznes".

Forum wspiera firmy we wdrażaniu koncepcji CSR poprzez program partnerstwa, który zawiera debatę, warsztaty, spotkania i liczne konsultacje. Działalność edukacyjna FOB opiera się na nauczaniu przyszłej

i terażniejszej kadry menedżerskiej, dzięki Lidze Odpowiedzialnego Biznesu, czyli organizacji studenckiej, działającej na największych uczelniach w Polsce.

FOB wydaje także raport: „Odpowiedzialny Biznes w Polsce”, w którym podsumowane są działania CSR poszczególnych firm. Zawiera również informacje o ogólnym rozwoju CSR w Polsce.

Praktyki CSR są stosowane na całym świecie, a w dużych korporacjach koncepcja ta jest wręcz ściśle przestrzegany obowiązkiem. W Polsce większość menedżerów największych firm zna i stosuje zasady odpowiedzialnego biznesu, ale CSR ma miejsce również w małych i średnich przedsiębiorstwach. Co warto podkreślić, to one właśnie wybijają się wśród lokalnych firm, nienaganną dbałością o ekologię i relację z interesariuszami. Wynikać to może z faktu, iż w organizacjach bazujących na małej liczbie szczebli zarządzania i mało rozbudowanej kadrze pracowniczej, łatwiej jest wdrażać poszczególne elementy CSR.

ZAPRASZAMY NA STRONĘ www.irpoznan.com.pl

Dodaj do ulubionych | Mapa serwisu | RSS FEED

WIR Wielkopolska Izba Rzemieślnicza w Poznaniu ISO 9001 ZETOWI CERT

Aktualności Galeria Wskaźniki

Strona główna O Nas Wydziały WIR Adresy organizacji rzemiosła Szkolenia Pobierz Kontakt

Dzisiaj mamy: 1 Padziernika 2013, Imieniny obchodzą Danuta, Teresa i Remigiusz.

Twoje położenie: Strona główna /

Z Hesji do Wielkopolski po nau...
Młodzi rzemieślnicy z Hesji będą się uczyć od polskich mistrzów.

Na skróty

- oświata zawodowa
- ochrona środowiska
- bank ofert pracy
- odnośniki
- wpis do bazy WIR
- BHP
- Konkursy
- środki pomocowe
- rzemiosło artystyczne
- bank ofert współpracy
- narzędzia
- dialog społeczny
- Parlament Hanzeatycki
- Na kartach historii

Europe Direct - Poznań
Punkt informacyjny Europe Direct - Poznań

i Punkt konsultacyjny

Projekty realizowane przez WIR

frise Punkt kontaktowy

XV Święto Chleba 14 września 2013
Kategoria: Pozostałe / 2013-09-14

Zapraszamy na...



MARZENA RUTKOWSKA-KALISZ
Rzecznik Prasowy
Wielkopolskiej Izby Rzemieślniczej w Poznaniu

*E-mail: redaktor@irpoznan.com.pl
tel.: (61) 859 35 41*



IWONA DERDA
Naczelnik Wydziału Oświaty
Wielkopolskiej Izby Rzemieślniczej w Poznaniu

*E-mail: iwona.derda@irpoznan.com.pl
tel.: (61) 859 35 22*



WIESŁAW RATAJCZAK
Zastępca Dyrektora Izby
Wielkopolskiej Izby Rzemieślniczej w Poznaniu

*E-mail: d.ekonomiczny@irpoznan.com.pl
tel.: (61) 859 35 56*



KONRAD WNUK
Radca Prawny
Wielkopolskiej Izby Rzemieślniczej w Poznaniu

*E-mail: sekretariat@irpoznan.com.pl
tel.: (61) 859 35 27*



BOGUMIŁA FRACKOWIAK
Naczelnik Wydział Promocji Gospodarczej
Wielkopolskiej Izby Rzemieślniczej w Poznaniu

*E-mail: bogumila.frackowiak@irpoznan.com.pl
tel.: (61) 859 35 24*



MAGDALENA BIAŁAS

**Naczelnik Wydziału Samorządowo-Organizacyjnego
Wielkopolskiej Izby Rzemieślniczej w Poznaniu**

E-mail: magdalena.bialas@irpoznan.com.pl

tel.: (61) 859 35 32



NATALIA KRZYŻAN

**Wydział Promocji Gospodarczej
Wielkopolskiej Izby Rzemieślniczej w Poznaniu**

E-mail: natalia.krzyzan@irpoznan.com.pl

tel.: (61) 859 35 37



MONIKA LEWANDOWSKA

Pełnomocnik Wielkopolskiej Izby Rzemieślniczej w Lesznie

E-mail: pełnomocnik.leszno@irpoznan.com.pl

tel.: (65) 526 92 42



MACIEJ WIKA

**Współpracownik
Wielkopolskiej Izby Rzemieślniczej w Poznaniu**

E-mail: sekretariat@irpoznan.com.pl

tel.: (61) 859 35 35